

**Sygn. akt: I C 270/22**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	Alicja Pniewska

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2023 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa M. F. (1) i M. F. (2)

przeciwko (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

I. ustala nieważność umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) z dnia 26.02.2008 r., zawartej między powodami a (...) Bank S.A. z siedzibą w W. Oddział Bankowości Detalicznej w Ł.,

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powodów: M. F. (1) i M. F. (2) kwotę 20.347,06 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 23 maja 2023 r. do dnia zapłaty,

III. oddala powództwo o zapłatę w pozostałej części,

IV. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powodów: M. F. (1) i M. F. (2) kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

**Sygn. akt: I C 270/22**

## UZASADNIENIE

Powodowie: M. F. (1) i M. F. (2) ostatecznie zażądali wobec pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W.:

1. ustalenia na podstawie art.189 kpc, iż umowa o nr (...) kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) z dnia 26.02.2008r., jest nieważna oraz zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 20.347,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty,

ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia żądania z pkt. 1 wnieśli o:

2. zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 67.776,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty,

3. ustalenie, że w stosunku prawnym łączącym ich z (...) S.A. na podstawie w/w umowy o kredyt, co do świadczeń nieobjętych powyższym roszczeniem

o zasądzenie, nie wiążą następujące postanowienia umowne:

- § 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 7 ust. 1, § 11 ust. 4, § 13 ust. 6 umowy,

- § 1 ust. 2, § 24 ust. 2, § 24 ust. 3 regulaminu.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że kwestionowane przez nich postanowienia nie były uzgodnione indywidualnie i nie mieli na nie rzeczywistego wpływu. Postanowienia zostały przejęte z wzorca umowy zaproponowanego przez pozwaną a przed zawarciem umowy nie zostali poinformowani o ryzyku kursowym i jego zakresie. Nie przedstawiono im również symulacji zmiany kursów waluty szwajcarskiej. Kwestionowane postanowienia umowy oraz regulaminu należy uznać za niedozwolone, a co za tym idzie niewiążące dla powodów. Niezależnie od powyższego wskazali, że kwestionowane postanowienia należy uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy konsumenta. Nie spełniają wymogu transparentności, gdyż w chwili zawarcia umowy powód nie był w stanie ocenić wysokości własnego zobowiązania ani skutków ekonomicznych oraz ryzyka ekonomicznego wynikających z zawartej umowy. W konsekwencji, zgodnie z dyspozycją art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. przedmiotowe postanowienia są bezskuteczne (nie wiążą strony powodowej). A. postanowień w ich ocenie prowadzi do nieważności całej umowy, gdyż określają one główne świadczenia stron i bez nich nie sposób wykonywać umowy. W konsekwencji pozwany bezpodstawnie wzbogacił się kosztem powodów o kwotę 20.347,06 zł. Na dzień 04.04.2023 r. powodowie zapłacili na rzecz pozwanego kwotę 230.347,06 zł. Biorąc pod uwagę kwotę, jaką otrzymali od pozwanego tj. 210.000 zł, raty w części przewyższającej 210.000 zł stanowią świadczenie nienależne - winno zostać zwrócone na podstawie art. 405 k.c. i 410 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa (również w jego zmodyfikowanym zakresie), wskazując, że rzeczywistą przyczyną powództwa nie są rzekome wady prawne umowy, ale wzrost kursu franka szwajcarskiego. Pozwany wskazał, że zaprzecza wszelkim podnoszonym w pozwie okolicznościom, których jednoznacznie nie przyznaje a w szczególności by: umowa była nieważna; jakiekolwiek postanowienie umowy lub regulaminu, a w szczególności klauzule waloryzacyjne, było abuzywne lub nieważne; w toku wyjaśniania umowy przez pracownika Banku doszło do uchybienia jakimkolwiek obowiązkom informacyjnym, nie poinformowano powodów o jakiejkolwiek istotnej okoliczności; umowa była sprzeczna z jakimkolwiek przepisem prawa; Bank mógł arbitralnie, dowolnie ustalać kursy publikowane w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku; postanowienia umowy, w szczególności dotyczące waloryzacji kredytu kursem (...) nie były indywidualnie uzgadniane przez strony; postanowienia umowy były niejednoznaczne, sprzeczne z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszały interesy powodów; wysokość jakiejkolwiek płatności na poczet spłaty kredytu została zawyżona; powodowie świadczą na rzecz pozwanego jakiekolwiek nienależne świadczenie; jakkolwiek z zarzutów stawianych Bankowi przez powodów dla poparcia żądań pozwu oraz jakkolwiek część roszczeń powodów były zasadne. W ocenie pozwanego, roszczenie powodów jest przedawnione w zakresie świadczeń spełnionych na rzecz Banku w okresie wcześniejszym, niż 3 lata przed podjęciem przez nich próby przerwania biegu przedawnienia w niniejszej sprawie. Ponadto Pozwany wskazuje, że umowa została zawarta ponad 10 lat przed skutecznym wniesieniem pozwu, zatem w zakresie całości roszczeń wywodzonych przez powodów, upłynął także 10-letni okres przedawnienia. Następnie pozwany podniósł, że powód prowadził działalność gospodarczą w kredytowanej nieruchomości, a zatem w sprawie zachodzi brak konsumenckiego charakteru, ponadto powodowie nie posiadają interesu prawnego w zakresie roszczeń o ustalenie. Pozwany zakwestionował wysokość żądania ewentualnego, nie zakwestionował natomiast twierdzenia powodów o sumie świadczeń żądanych do zwrotu zgodnie z modyfikacją punktu 1 pozwu.

Na rozprawie strony zostały uprzedzone o tym, że Sąd z urzędu zbada kwestię ważności umowy pod kątem § 10 umowy, a konkretnie parametrów zmiany oprocentowania. Po tym uprzedzeniu strony podtrzymały stanowiska w sprawie i nie zgłosiły dodatkowych wniosków, twierdzeń ani dowodów. Na kolejnej rozprawie strona pozwana przedstawiła swoją interpretację przedmiotowego postanowienia, z którą nie zgodzili się powodowie.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Bezspornie w zakresie praw i obowiązków wynikających ze spornej w tej sprawie umowy pozwany jest następcą prawnym (...) Bank S.A. w W..

W dniu 23 stycznia 2008 r. powodowie złożyli wniosek o kredyt w wysokości 210.000 zł w walucie (...).

(dowód: wniosek k. 143-144).

W dniu 8 lutego 2008 r. powodowie złożyli oświadczenie, że bank przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu hipotecznego w PLN, z której ostatecznie zrezygnowali. Wybrali ofertę kredytu denominowanego w walucie obcej. Oświadczyli również że mają pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności że niekorzystana zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Oświadczyli również, że zostali poinformowani o ryzyku zmiany stóp procentowych, które mogą wpłynąć na zwiększenie comiesięcznych rat i wartości zaciągniętego kredytu. Wskazali również, że przedstawiono im symulację wysokości rat kredytu.

(dowód: oświadczenia k. 145)

W dniu 26 lutego 2008 r. powodowie, działający jako konsumenci, zawarli z ww. poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) nr (...) na kwotę 210.000 zł waloryzowaną (indeksowaną) kursem (...). Zgodnie z umową, bank udzielił powodom kredytu na refinansowanie kredytu hipotecznego udzielonego przez (...) S.A. W § 1 ust. 3A umowy wskazano informacyjnie kwotę kredytu w walucie waloryzacji (94.996,83 CHF) według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku na koniec dnia 11.02.2008 r. oraz to, że wartość kredytu w tej walucie może być różna w dniu uruchomienia kredytu. Kredyt został udzielony na okres 324 miesięcy tj. od 26.02.2008 r. do 03.03.2035 r., natomiast spłata miała nastąpić w równych ratach kapitałowo–odsetkowych (§ 1 ust. 4

i 5). W zakresie oprocentowania kredytu ustalono, że jest on oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej została ustalona w wysokości 3,56%. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 2008-01-30 powiększona o marżę banku w wysokości 0,90%. Po upływie 12 miesięcy od dnia uruchomienia kredytu oprocentowanie ulec miało podwyższeniu o 0,40 p.p. Przewidziano, że bank dokona co miesiąc porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i dokona zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej o co najmniej 0,10 punktu procentowego w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej (§ 10 ust. 1-3). W umowie ustalono, że raty kredytu będą pobierane z rachunku wskazanego przez kredytobiorców na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia przelewu (§ 6). Zapłata poszczególnych rat miała odbywać się na podstawie harmonogramu spłat sporządzonego w (...), zaś raty miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku obowiązującego w dniu spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 4). Harmonogram spłaty kredytu stanowił załącznik do umowy i był jej integralną częścią, natomiast doręczany był kredytobiorcom listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia Kredytu (§ 10 ust. 1, 2 i 5). Taki sam mechanizm przeliczania przewidziano na wypadek wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego i wytoczenia powództwa co do przeterminowanego zadłużenia (§ 16 ust. 3). Przy zawarciu umowy powodowie złożyli oświadczenie zawarte w jej treści, że zostali zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych, zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu, warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej i że je akceptuje. Ponadto oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, co w przypadku niekorzystnych wahań kursu waluty może spowodować wzrost kosztów kredytu (§ 29).

(dowód: umowa kredytu - k. 22-26)

Zgodnie z Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych - w ramach (...) hipotecznych (...) udziela kredytów/pożyczek hipotecznych złotych waloryzowanych kursem następujących walut

obcych: USD/EURO/ (...) lub innych walut obcych wskazanych przez (...), według tabeli kursowej (...) Banku SA (Rozdział III §1 ust. 2).

W przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...):

a) kredyt był oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej. Sposób ustalania wysokości oprocentowania oraz tryb i warunki jego zmiany określa umowa (Rozdział III § 9 regulaminu),

a) kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą; nie wskazano, po jakim konkretnie kursie z tej tabeli (Rozdział III § 1 ust. 4 regulaminu),

b) wysokość każdej raty spłaty miała być określona w walucie waloryzacyjnej, natomiast spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty waloryzacyjnej określonym w tabeli kursowej banku na dzień spłaty (Rozdział VIII, § 24 ust. 2 regulaminu),

c) wysokość rat odsetkowych i kapitałowo–odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Bank S.A. na dzień spłaty (Rozdział VIII, § 24 ust. 4 regulaminu).

(dowód: regulamin k. 45-54)

Powodowie zawarli sporną umowę jako małżonkowie w celu refinansowania wcześniej zawartego „frankowego” kredytu w (...) przeznaczonego na budowę domu jednorodzinnego, w którym mieszkają do dziś. Przed zawarciem umowy powód prowadził działalność gospodarczą w zakresie pośrednictwa kredytowego i leasingowego. W dacie zawierania umowy kredytowej powód zatrudniony był już na podstawie umowy o pracę. Obecnie powód ponownie prowadzi działalność gospodarczą zajmującą się pracami budowlanymi, które wykonuje u swoich klientów. W kredytowanej nieruchomości powód nie posiada żadnego biura ani sztyldu. Kosztów kredytu nie wlicza do kosztów prowadzenia działalności

Powodowie nie negocjowali umowy, podpisali ją w kształcie zaproponowanym przez bank. Przy zawieraniu umowy powodowie uzyskali zapewnienia o jej korzyściach. Nie poinformowano ich jak zmieni się rata kredytu wraz ze zmianą kursu. Od zawarcia umowy powodowie spłacają kredyt w złotych.

(dowód: zeznania powodów - k. 261v.-262)

Kredyt został uruchomiony w złotych polskich w łącznej kwocie 210.000 zł

W okresie od 3 kwietnia 2008 r. do 3 kwietnia 2023 r. powodowie uiścili tytułem spłaty kredytu łącznie kwotę 230.347,06 zł. Różnica między tą sumą a kwotą kredytu wynosi 20.347,06 zł.

(dowód: zestawienie spłat k. 27-30, potwierdzenia wykonania przelewów k. 33-39, lista operacji k. 233-234)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) i zeznań powodów. Sąd uznał za niewiele wnoszący do sprawy i niesłużący ustaleniom faktycznym dowód z dokumentów zawartych na płycie CD. Dla oceny ważności umowy i skuteczności jej postanowień istotne są okoliczności jej zawarcia, a nie raporty, symulacje, wykresy, pisma okólne, artykuły prasowe, ekspertyzy czy stanowiska instytucji. Artykuły, ekspertyzy i opinie Sąd traktuje nie jako dowody (a tak zostały zawnioskowane przez pozwanego), lecz jako załączniki stanowiące rozwinięcie stanowiska strony. Sąd pominął na rozprawie dowód pozwanego z protokołu zeznań świadka M. D., uznając, że jego przeprowadzenie jest nieistotne dla rozstrzygnięcia (osoba ta bezspornie nie brała udziału w zawarciu tej konkretnej umowy), a nadto godziłoby w zasadę bezpośredniości postępowania dowodowego. Sąd pominął dowód z opinii biegłego zgłoszony przez obie strony, uznając, że nie będzie to przydatne do rozstrzygnięcia. Wysokość żądania głównego była bezsporna, a uwzględnienie

żądania głównego uczyniło bezprzedmiotowym badanie wysokości żądania ewentualnego. Sumy wypłacone i spłacone wynikają ponadto z zaświadczenia banku i nie jest konieczna dla ich ustalenia pomoc biegłego, zaś ustalenie kosztów, spreadu, wartości rynkowej udostępnionego kapitału jak i wartości spłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP było bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest po prostu nieważna.

Na uwzględnienie zasługiwało żądanie główne strony powodowej – oparte na zarzucie nieważności umowy.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1-3 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego (brzmienie ustępu 1 w dniu zawarcia umowy i w dniu wydania wyroku jest to samo), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Udzielanie kredytów jest jedną z czynności banków przewidzianą w prawie bankowym. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej.

Sporna tu umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej poza jednym wyjątkiem, dotyczącym oprocentowania, spełnia wymagania art. 69 ustawy – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia). Określone były strony umowy, kwota i waluta kredytu (podana w złotych), cel, na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty. Prawidłowości tej nie zmienia postanowienie, że kwota udzielonego kredytu miała być indeksowana kursem waluty obcej. Wymaga bowiem podkreślenia, że w przeciwieństwie do umowy kredytu denominowanego znana była w tym przypadku od początku kwota kredytu w złotych. Art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca. Zasady wypłaty kredytu w złotych i spłaty również

w złotych nie pozostawiają wątpliwości, że strony zamierzały zawrzeć umowę kredytu bankowego w tej właśnie walucie. Dopuszczalność prawna kredytów indeksowanych walutą obcą wynika z wyraźnego wskazanie tego rodzaju kredytów w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r. Trudno uznać, aby konstrukcja umowy kredytu indeksowanego była sprzeczna

z prawem (zwłaszcza, że art. 69 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym od 26.08.2011 r. wprost wspomina o tego rodzaju kredytach) lub zasadami współżycia społecznego, skoro ryzyko takiego ukształtowania stosunku prawnego obciąża obie strony.

Nadto umowa stron (pomijając tu kwestię oprocentowania) jest dopuszczalna

w świetle treści art. 353<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym strony zawierając umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W odniesieniu do obu tych kategorii zasad trzeba wskazać, że rozpoznanie setek podobnych spraw oraz przesłuchanie w nich powodów na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pozwoliło Sądowi na wyrobienie sobie ogólnego poglądu, aktualnego również w tej konkretnej sprawie, że konsumenci przystępujący do zawarcia

umowy formularzowej kredytu indeksowanego do waluty obcej nie rozumieli wystarczająco mechanizmu indeksacji zastosowanego przez bank, postanowienia określające ten mechanizm nie były określone jednoznacznie dla nich jako osób, którym nie można przypisać pełnej świadomości ekonomicznej i prawnej, a obowiązek informacyjny banku - jako instytucji, którą kredytobiorcy obdarzali zaufaniem, ponieważ w historii polskiej bankowości nie zdarzyły się wcześniej na taką skalę podobne sytuacje jak te dotyczące kredytów frankowych - był niewystarczający. Przytaczany jest na odparcie takich ocen argument, że konsumenci zawierają również kredyty typowo walutowe, które wobec tego należałoby kwalifikować podobnie. Sytuacja jest tu jednak inna. Po pierwsze, kredyty walutowe (dewizowe) udzielane są osobom, które zarabiają

w walucie obcej, stanowiącej przedmiot kredytu, więc dla nich taki kredyt nie jest de facto kredytem branym w walucie obcej. Po drugie, takich osób jest stosunkowo niewiele. Problem kredytów indeksowanych do franka szwajcarskiego dotyczy zaś ogółu społeczeństwa – całej rzeszy konsumentów od najniższego poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, której celem było nie obracanie walutą obcą, lecz zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej, jaką jest własne mieszkanie. Praktyka wskazuje, że większość nie miała wyboru pomiędzy kredytem typowo złotowym, a indeksowanym, dlatego - kierowana potrzebą zakupu mieszkania – udawała się do banku po to, by uzyskać jedyny dostępny produkt, a banki – wykorzystując tę potrzebę – produkt ten masowo sprzedawały. Banki przekonują, że ryzyko obciążało obie strony, ponieważ frank szwajcarski mógł w kursie do złotego zarówno zmaleć, jak i wzrosnąć. Tak – ale po jednej stronie mamy wartość w postaci stabilności kapitałowej banku (osoby prawnej), a po drugiej stronie wartość w postaci stabilności finansowej rodziny, z wszystkimi tego poważnymi konsekwencjami społecznymi. Strony nie były równorzędnymi stronami nie tylko w rozumieniu poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, przewagi organizacyjnej, wpływu na treść zawieranej umowy, ale i stopnia zagrożenia związanego ze zmianą (w przypadku konsumentów wzrostem) kursu waluty. Reasumując, obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że strona powodowa nie tylko nie była w stanie oszacować kwoty, którą będzie musiała świadczyć w przyszłości (co da się jeszcze wytłumaczyć ideą indeksacji), ale przede wszystkim nie była w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie jej indeksacja.

W części dotyczącej mechanizmu indeksacji naruszało to zarówno zasadę swobody umów, jak i zasady współzycia społecznego – dobre praktyki handlowe i lojalność kontrahenta.

Należy w tym miejscu podkreślić, że wpływ treści art. 58 § 3 k.c. na mechanizm indeksacji będzie kontynuowany przy omawianiu abuzywności. Wystarczy tu zasygnalizować, że abuzywność części postanowień umowy wyprzedza jako regulacja szczególna zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Art. 58 ogranicza w § 3 sankcję nieważności czynności prawnej zawierającej elementy kilku umów tylko do jej niektórych nieistotnych postanowień, dotkniętych nieważnością (a nawet części tzw. podzielnej czynności prawnej), postanawiając, że w pozostałej części czynność pozostaje w mocy, jeżeli tylko z okoliczności nie wynika, że bez dotkniętych nieważnością postanowień strony nie dokonałyby jej, co jest kwestią ustaleń faktycznych. Może się na przykład niekiedy okazać, że zastrzeżone w umowie odsetki są rażąco wygórowane tylko w pewnym zakresie, a w pozostałej części, wyższej od ich ustawowej wysokości, nie są nadmierne. W takim wypadku postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki byłoby nieważne tylko w takiej części, w jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> w zw. z art. 58 § 2 i 3) i zabraniają zastrzegania odsetek nadmiernych (tak w wyroku SN z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, LexPolonica nr 358498, OSNC 2004, nr 4, poz. 55). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej, wówczas cała czynność jest nieważna. Dobrym przykładem jest teza Sądu Najwyższego z wyroku z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, że sprzeczność z prawem zawartego w umowie sprzedaży postanowienia o cenie powoduje, że cała umowa jest nieważna (S. Rudnicki, Komentarz LEX do art. 58 k.c.).

W tym stanie rzeczy należy rozważyć, czy wskazywane przez stronę powodową postanowienia miały charakter niedozwolony. Zakres niedozwolonych postanowień umownych jest szerszy od wskazywanego w pozwie i ich treść jest następująca:

§ 1 ust. 3 Umowy: „Waluta waloryzacji Kredytu: (...),

§ 1 ust. 3 A Umowy: „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2008-09-05 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 239.866,84 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w niniejszym punkcie”,

§ 7 ust. 1 Umowy: „(...) udziela kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty (...) wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w (...) walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu”,

§ 10 ust. 1: „Kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy została ustalona w wysokości określonej w § 1 ust. 8”,

§ 10 ust. 2: „Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 2008-01-30 powiększona o marżę (...) w wysokości określonej w § 1 ust. 8”.

§ 10 ust. 3: „(...) dokona co miesiąc porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego (z wyłączeniem sobót) poprzedniego miesiąca i dokona zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku gdy stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,10 punktu procentowego w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej”.

§ 11 ust. 4: „Raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”,

§ 13 ust. 6 Umowy: „Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym na dzień i godzinę spłaty”,

§ 1 ust. 2 Regulaminu: „(...) udziela kredytów/pożyczek hipotecznych złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych: USD/EURO/ (...) lub innych walut obcych wskazanych przez mBank, według tabeli kursowej (...) Banku S.A.”,

§ 24 ust. 2 Regulaminu: „Wysokość każdej raty spłaty miała być określona w walucie waloryzacyjnej, natomiast spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty waloryzacyjnej określonym w tabeli kursowej banku na dzień spłaty”.

§ 24 ust. 3 Regulaminu: „Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo–odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Bank S.A. na dzień spłaty”.

W niniejszej sprawie nie ma podstaw do ustalenia, że strony nie zawarłyby umowy pozbawionej mechanizmu indeksacji. Decydujące przy tym ustaleniu nie mogą być obecne deklaracje stron w tym przedmiocie – z tego prostego względu, że należy je traktować jako element taktyki procesowej. Gdyby były decydujące, to w sprawach z umów pożyczek z lichwiarskimi odsetkami nie można byłoby uznawać za nieważne odsetek w części zawierającej zawyżenie tylko z tej przyczyny, że sprzeciwia się temu lichwiarz. Konsumenci z reguły obstają przy skrajnym żądaniu unieważnienia umów indeksowanych w całości, zaś banki – przy przeciwnym żądaniu oddalenia powództwa w całości, z ewentualnie dość nieistotną kwotowo korektą polegającą na oparciu indeksacji nie o kursy z tabel banku, lecz kursy średnie Narodowego Banku Polskiego. Gdyby w latach 2006-2012 znane było obecne zjawisko powszechnego podważania kredytów „frankowych” banki byłyby zmuszone do wypracowania innej – łagodniejszej i czytelniejszej dla klientów oferty kredytów mieszkaniowych, a klienci oczywiście by z niej korzystali. Nie można wykluczyć, że byłaby to oferta zbliżona

w skutkach finansowych do modelu, który wynika z wyroku wydanego w tej sprawie. Inną sprawą jest, czy LIBOR-3M nie był funkcjonalnie przypisany do kredytów złotych nieindeksowanych. Obecnie nie liczy się geneza poszczególnych zapisów umownych, a tylko ostateczny kształt umowy pozostałej po usunięciu nieważnych postanowień umownych i faktyczna możliwość wykonania umowy w pozostałym kształcie. Po usunięciu mechanizmu indeksacji, który nie dotyczył świadczeń głównych stron, umowa kredytu nadaje się do utrzymania.

Wbrew zarzutowi pozwanego (pkt I.2a odpowiedzi na pozew), powodów należy uznać za konsumentów. Zasadniczo wystarczające jest stwierdzenie, że tak właśnie zostali potraktowani przez bank w trakcie zawierania umowy kredytu, co utrwaliło – bez możliwości zmiany tego stanu rzeczy – naturę stosunku zobowiązaniowego. Niezależnie od tego nie są spełnione podstawowe przesłanki „przedsiębiorczego” udziału kredytobiorców w tej umowie, jakimi są: posiadanie statusu indywidualnego przedsiębiorcy w dacie zawarcia umowy oraz bezpośredni związek przedmiotu umowy z prowadzoną działalnością. Sąd powołuje się na następujące piśmiennictwo. To bank, a nie klient, decyduje – już na etapie składania wniosku – jaką klasyfikację klient otrzyma (czy jako konsumenta czy jako przedsiębiorcy). Badanie, czy kontrahent jest konsumentem, mogłoby się więc zakończyć na analizie tego, przez jaki dział banku został mu udzielony kredyt i w jakiej procedurze (linii kredytowej), ponieważ banki bardzo restrykcyjnie przestrzegają podziału na bankowość detaliczną (konsumencką) oraz korporacyjną (firmową). W myśl art. 22<sup>1</sup> k.c. konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. To, czy w roli konsumenta jest profesor prawa lub ekonomii czy też jest to osoba z wykształceniem niepełnym podstawowym, nie ma znaczenia. Nie są brane pod uwagę możliwości percepcyjne konkretnego podmiotu, lecz ocena dokonywana jest według kryteriów zobiektywizowanych. Status konsumenta i badanie jego zamiarów określa się na moment zawarcia umowy kredytu (J. Z., Status prawny konsumenta jako strony umowy o kredyt indeksowany / denominowany do franka szwajcarskiego, *Studia (...)* – Nr 2). Opierając się na tym, Sąd podziela argumentację powodów sprzeciwiającą się zakwalifikowaniu ich jako przedsiębiorców. Powodowie musieliby być w dacie umowy indywidualnymi przedsiębiorcami (a nie byli), a cel nieruchomości musiałby być bezpośrednio związany z ich bieżącą działalnością gospodarczą – i to już w dacie zawarcia umowy kredytu, a nie w okresie późniejszym. Obecnie prowadzona przez powoda działalność gospodarcza, jak i ta prowadzona przed zawarciem umowy jest bez znaczenia dla sprawy, ponieważ żadna z nich nie była i nie jest bezpośrednio związana z kredytowaną nieruchomością.

Należy wobec tego ocenić, czy w związku z konsumenckim charakterem umowy zachodzi bezskuteczność postanowień umownych na zasadzie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.  
– z dalszymi tego konsekwencjami.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem są klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść. Uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona, wymagałoby wykazania, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego, zaś konkretny zapis był z nim negocjowany.

Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ( (...)) z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG należy przyjąć, że postanowienia w tym zakresie podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie (art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. drugie k.c.). Wg umowy wysokość zobowiązania strony powodowej (konsumenta) będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej – kredyt wg kursu kupna, zaś rata wg kursu sprzedaży. W obu przypadkach chodzić miało o kursy pozwanego banku publikowane w



niezdefiniowanej Tabeli. Konkretny sposób ustalania kursu nie został opisany w umowie. Bank miał jednostronną swobodę w zakresie ustalania kursu waluty indeksacyjnej. Umowa została zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez bank. Powodowie mogli uzgodnić kwotę kredytu w walucie polskiej, natomiast nie uzgadniano z nimi wszystkich pozostałych postanowień, w szczególności nie uzgadniano tego, czy mogą skorzystać z innego kursu waluty niż ustalany przez pozwanego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienia nie zostały uzgodnione indywidualnie, gdyż powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie kursów przyjętych do rozliczeń kredytu, przy wyrażeniu zgody na objęcie kredytu powyższymi klauzulami indeksacyjnymi. Zgoda na przyjęcie zaproponowanych przez bank postanowień warunkowała udzielenie kredytu. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powodów względem pozwanego, zostały w przypadku umowy stron uzgodnione indywidualnie.

Dalej należało rozważyć, czy – skoro zakwestionowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy – są wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane sprzecznie z dobrymi obyczajami lub w sposób rażąco naruszający interesy powodów jako konsumentów.

Umowa nie wskazywała, w jaki konkretnie sposób tabela kursów banku jest ustalana. Nie wskazywał również tego Regulamin udzielania kredytów

i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach multiplanów hipotecznych, który w swoich postanowieniach odwoływał się do kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...). To zaś nie pozwala na uznanie, aby postanowienia waloryzacyjne były wystarczająco jednoznaczne. Przyznanie sobie przez pozwanego jednostronnej kompetencji do swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy prowadzi do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami

i naruszały rażąco interesy strony powodowej w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., oceniane na datę zawarcia umowy. Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym bez znaczenia pozostaje sposób wykonania umowy stron w tym zakresie. Zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia

z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających

w związku z umową objętą badaniem. Bez znaczenia jest więc, jakie możliwości miała strona powodowa w zakresie ewentualnej zmiany warunków spłaty określonych

w umowie. Bezzasadne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku wykazania, czy kursy walut (...)/ PLN według których dochodziło do rozliczenia stron

z umowy kredytu pozostawały w korelacji z kursem publikowanym przez Narodowy Bank Polski, czy też rynkowego charakteru kursów pochodzących z Tabeli kursów walut pozwanego Banku.

Trzeba przyznać, że tzw. ustawa antyspreadowa (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej

w życie. Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu) wprowadzającego możliwość spłaty rat w walucie (...).

W sprawie niniejszej o abuzywności postanowienia umownego decydowała jego treść - a nie sposób inkorporowania treści wzorca do umowy - dlatego zasadniczym była ocena ukształtowania w nim praw i obowiązków konsumenta, co oznacza, że jej zapisy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania strony powodowej względem pozwanego nie były uzgodnione indywidualnie ze stroną powodową w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na dwa rodzaje kursów – pierwszy do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz drugi do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN.

Pierwszy z nich określono jako kurs kupna, a drugi – jako kurs sprzedaży (...). Jak wiadomo powszechnie, kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym deklarowane jest kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym deklarowana jest jej sprzedaż, względnie kursy, według których będą rozliczane takie transakcje. Kurs kupna z reguły jest niższy od kursu sprzedaży, a że tak było zawsze w okresie wykonywania umowy stron potwierdza opisany powyżej sposób ustalania ich wysokości w pozwanym Banku. Różnica między tymi kursami, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu powinien zawierać w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszący jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego

w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny

i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia, w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i – zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku.

Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawiłyby się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Narażałyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu

i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Postanowienia umowy zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów. Wylimitowanie ich

i związanie stron umową w pozostałym zakresie, czyli przy zachowaniu postanowień dotyczących indeksacji kredytu, oznaczałoby, że kwota kredytu wypłaconego powodowi powinna zostać przeliczona na walutę szwajcarską, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w walucie polskiej, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następnie je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałyby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wylimitowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wylimitowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c.

i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez

Narodowy Bank Polski lub innych kursów wskazywanych przez strony w umowie. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie

z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następczo, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN).

Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej, wówczas cała czynność jest nieważna – jak jest

w przypadku niniejszej umowy, gdyż oprocentowanie kredytu nie zostało określone w sposób precyzyjny. Ustalono, że jest on oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej została ustalona w wysokości 3,56%. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 2008-01-30 powiększona

o marżę w wysokości 0,90%. Po upływie 12 miesięcy od dnia uruchomienia kredytu, oprocentowanie miało ulec podwyższeniu o 0,40 p.p. Przewidziano, że bank dokona co miesiąc porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i dokona zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej LIBOR 3M

o co najmniej 0,10 punktu procentowego (§ 10 ust. 3). Analizowany zapis nie daje odpowiedzi na pytanie, w którym kierunku i w jakim stopniu bank może dokonać zmiany oprocentowania po stwierdzeniu zaistnienia umówionej podstawy do zmiany. Konkretnie – czy w razie stwierdzenia np. wzrostu stawki bazowej LIBOR 3M

o co najmniej 0,10 punktu procentowego zmiana oprocentowania polegać ma na spadku czy na wzroście stawki bazowej oprocentowania oraz o ile (np. o 0,10 czy

o 0,20 p.p.) spadek ten czy wzrost ma nastąpić. Krótko mówiąc, jeśli zamiarem autora tego zapisu umownego był automatyzm, nie został on wyrażony w umowie wystarczająco jasno. Ponadto automatyzm ten jest wątpliwy – bo gdyby miał być intencją umowy, to po co bank miałby dodatkowo podejmować jednostronną decyzję

w sprawie zmiany oprocentowania. To oznacza, że dowolne jest dla banku zarówno stwierdzenie podstawy do dokonania zmiany, jak i sam kierunek i stopień zmiany. Nawet ewentualne ustalenie na podstawie analizy wykonania umowy, że generalnie oprocentowanie kredytu na przestrzeni lat spadło, nie miałoby żadnego wpływu na ocenę ważności omawianego postanowienia. Powodowie nie mieli możliwości - wedle żadnych obiektywnych przesłanek – ocenić, czy dojdzie do zmiany oprocentowania,

a jeżeli tak, to na jakich zasadach bank dokona takiej zmiany. Tylko na tle ewentualnego korzystnego dla nich w poprzednich latach spadku oprocentowania nie można założyć że tendencja ta miałaby się utrzymać w kolejnych latach trwania kredytu. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2011 r. I CSK 46/11, gdzie wskazał, że „Klauzula zmiennego oprocentowania nie może mieć charakteru blankietowego, lecz powinna dokładnie wskazywać czynniki (okoliczności faktyczne) usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między zmianą tych czynników, a rozmiarem zmiany stopy oprocentowania kredytu, określając precyzyjnie wpływ zmiany wskazanych okoliczności na zmianę stopy procentowej, a więc kierunek, skalę, proporcję tych zmian.” Zapis dotyczący oprocentowania kredytu nie pozwala wyprowadzić konkretnego wniosku co do powtarzalnego mechanizmu zmian oprocentowania. Tak skonstruowane postanowienie nie precyzuje w sposób zrozumiały oprocentowania

kredytu, co prowadzi do wniosku, że nie jest zachowany element odpłatności umowy kredytu. Klauzula ta jest nieczytelna i nieweryfikowalna dla przeciętnego konsumenta, który jako konsument nie jest zobligowany do posługiwania się pojęciem z dziedziny ekonomii. Co więcej, klauzula ta pozostaje zagadkowa nawet dla osoby zajmującej się analizami umów kredytowych.

W zaistniałej sytuacji umowa kredytowa nie określa szczegółowego sposobu ustalania oprocentowania kredytu, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku

w tej kwestii. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej umowy. To powodowało, że postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy konsumentów. Wobec powyższego umowa kredytowa zawiera w sobie obligatoryjny składnik określony w art. 69 prawa bankowego, ale wysoce niejasny i niedoprecyzowany. Braków tych nie da się wypełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 prawa bankowego i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

W ocenie Sądu, nie da się konwalidować tego braku poprzez ograniczenie wysokości oprocentowania do stałej stawki wskazanej w umowie na datę zawarcia umowy – ponieważ strony wyraźnie ustaliły, że oprocentowanie ma być zmienne, a nie stałe, więc taka ingerencja byłaby sprzeczna z uzgodnieniem stron, zwłaszcza że zmienność oprocentowania – oceniana z punktu widzenia daty zawarcia umowy – mogłaby działać zarówno na plus, jak i na minus, co sprawia, że ustalenie oprocentowania jako stałego bez możliwości jego obniżenia w trakcie wykonywania umowy byłoby dla konsumenta krzywdzące.

Sąd podziela w całości argumentację strony powodowej dotyczącą posiadania interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności. Samo rozpoznanie roszczenia

o zapłatę nie usunęłoby stronie powodowej dostatecznie niepewności dotyczącej stosunku prawnego i nie pozwoliłoby na podjęcie starań o wykreślenie hipoteki. Sentencja zasądzająca zapłatę mogłaby nie być poczytywana za wiążącą w innych postępowaniach.

Strona powodowa bez wątpienia domagała się stwierdzenia nieważności umowy, świadoma potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika ze złożonych przez nią zeznań.

Z powyższych wywodów wynika, że zasadne jest żądanie główne ustalenia nieważności na podstawie art. 189 k.p.c., jak w punkcie I wyroku.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Wyjaśnić także należy, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Stosownie do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., mającej moc zasady prawnej, jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytobiorcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy. Kredytobiorca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Zatem Sąd kieruje się utartą już w ostatnim orzecznictwie tzw. „teorią dwóch kondycji”, zakładającą zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez Bank.

Z pozyskanego przez stronę powodową od pozwanego (niekwestionowanego) zaświadczenia oraz potwierdzenia wykonania przelewów i listy operacji z rachunku wynika, że w okresie spłaty kredytu, tj. od 3 kwietnia 2008 r. do 3 kwietnia 2023 r., strona powodowa uiściła na rzecz pozwanego łącznie 230.347,06 zł.

Pozwany nie zaprzeczył powyższym okolicznościom, zatem są one bezsporne i nie wymagały od Sądu weryfikacji poprawności matematycznej powodów na gruncie zaświadczenia o spłatach dołączonego do pozwu oraz dokumentu przedstawiającego historię rachunku. Pozwany wskazał w odpowiedzi na modyfikację powództwa, że roszczenia powodów są niewykazane również co do wysokości (pkt II.1 odpowiedzi k. 239), ale nie podał na to w zasadzie żadnego uzasadnienia i mimo powinności procesowej nie wytknął sumie pozwu żadnych błędów. Temat ten nie został również poruszony w dalszej części uzasadnienia odpowiedzi na modyfikację powództwa ani

w odpowiedzi na pozew. Wskazane zaprzeczenie nie może zostać uznane za skuteczne. Zgodnie z art. 210 § 2 k.p.c., każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Wysokość spłaty, jak i nadpłaty leży w sferze faktów. Wypowiedzenie się co do twierdzeń strony przeciwnej o okolicznościach faktycznych winno odnosić się

w sposób konkretny i jednoznaczny do wszystkich podniesionych przez tę stronę twierdzeń. Obowiązek przewidziany w art. 210 § 2 k.p.c. zmierza do zakreslenia okoliczności spornych i bezspornych między stronami i ma wpływ na zakres ewentualnego postępowania dowodowego. Dowodzeniu podlegają bowiem tylko okoliczności sporne między stronami, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 212 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c.). W sytuacji, w której strona obarczona obowiązkiem wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej o okolicznościach faktycznych, co do nich konkretnie się nie wypowie, naraża się na zastosowanie przez Sąd dyspozycji art. 230 k.p.c., zgodnie z którym, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Jeżeli strona chce zaprzeczyć twierdzeniom strony przeciwnej o faktach, powinna uczynić to wyraźnie, odnosząc się do konkretnych okoliczności faktycznych i przedstawiając jednocześnie własne twierdzenia odnośnie do kwestionowanej okoliczności. W związku z tym, jako zaprzeczenie twierdzeniom strony przeciwnej o faktach nie może być traktowane ogólne zaprzeczenie wszelkim okolicznościom podanym przez stronę przeciwną. Na tle sprawy niniejszej, to Bank jest stroną silniejszą w spornym stosunku zobowiązaniowym i to on dysponuje wszelkimi narzędziami pozwalającymi na natychmiastowe sprawdzenie obliczeń konsumenta oraz na odparcie przedstawionych kalkulacji. Zatem nawet, hipotetycznie uznając, że tak sformułowane zaprzeczenie odnosi się również do wyliczeń strony powodowej to nie można – składając odpowiedź na pozew – poprzestać na zakwestionowaniu wysokości roszczenia jako takiej. Takie stanowisko jest nadużyciem procesowym, ponieważ utrudnia przeciwnikowi racjonalne przygotowanie stanowiska

w sprawie, zaś Sądowi ustalenie tego, co najważniejsze na początku postępowania dowodowego – bezspornej części stanu faktycznego. Podkreślić przy tym trzeba, że powyższe wywodu bardziej dotyczą żądania ewentualnego niż głównego, ponieważ wysokość spłat objęta żądaniem głównym ma za źródło dokument prywatny pochodzący od samego banku (zaświadczenie). To bardzo w tej sprawie istotne, że wszelkie ustalenia dotyczące kwot wypłaconego kredytu i sum spłat dokonane zostały na podstawie niekwestionowanych w tym procesie dokumentów pochodzących od banku, zgodnych z twierdzeniami pozwu.

Stosując na życzenie uprawnionej do tego strony powodowej teorię dwóch kondykcji, Sąd stwierdza więc, że suma ta były bezspornie świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym na podstawie niedozwolonych postanowień umowy skutkujących nieważnością umowy) i podlegają zwrotowi na podstawie art. 405 k.c.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ strona powodowa nie wiedziała, że nie jest zobowiązana (gdy świadczyła, początkowo nie zdawała sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później – wobec niejednolitości orzecznictwa - nie mogła nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współzycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że strona powodowa spełniała świadczenie w obliczu groźby

wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Nie doszło przy tym do przedawnienia.

Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń strony powodowej (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia,

w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność

w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z 18.08.2017 r., I ACa 122/17). W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Zgodnie z wyrokami (...)

z 22.04.2021 r. (C-485/19) i z 10.06.2021 r. (C-6-9/19) oraz w połączonych sprawach od C-776/19 do C-782/19, przepisy dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wprowadzie sprzeciwiają się przedawnieniu roszczeń konsumenckich, mających na celu stwierdzenie, że dane postanowienia umowne mają charakter nieuczciwy (np. roszczeń o ustalenie bezskuteczności postanowień, nieważności umowy lub nieistnienia stosunku prawnego zawierającego postanowienie niedozwolone), jednak nie stoją na przeszkodzie przedawnieniu roszczeń restytucyjnych będących następstwem takiego stwierdzenia, tj. np. roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu postanowień nieuczciwych. Ze wspomnianych wyroków wynika nadto, że bieg terminu przedawnienia takich roszczeń restytucyjnych nie może się rozpocząć lub skończyć przed datą powzięcia przez konsumenta wiedzy o niedozwolonym charakterze takiego postanowienia, względnie przed dniem, w którym przy zachowaniu przeciętnej staranności wiedzę taką mógł - obiektywnie rzecz biorąc - powziąć. Wobec treści uchwały (7 sędziów) Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się

o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Z perspektywy czasu należy uznać, że tylko przyczynkiem do dyskusji na temat ważności umów „frankowych” oraz skuteczności ich postanowień, była data wejścia w życie ustawy antyspreadowej, tj. 26.08.2011 r. Ustawa antyspreadowa stanowiła bowiem reakcję na sytuację związaną z nagłym wzrostem kursu waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej i trudności, jakie niektórzy kredytobiorcy zaczęli mieć w spłacie kredytów indeksowanych lub denominowanych do tej waluty, jak również efektem zastrzeżeń co do swobody ustalania kursów wymiany przez kredytodawców, czyli banki. Zgodnie

z zapisami tej ustawy nałożono na banki obowiązek wprowadzenia w umowach szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a nadto umożliwienia kredytobiorcom spłaty bezpośrednio w walucie, a w tym celu bezpłatnego otwarcia i prowadzenia odrębnego rachunku (por. art. 69 ust. 2 pkt 4a

i art. 75b pr. bank.). Jednak dopiero rok 2019, który należy potraktować za datę, przed którą nie mógł rozpocząć się termin przedawnienia konsumenckich roszczeń wywodzonych w umow „frankowych”, przyniósł orzecznictwo (...) (orzeczenie C-260/18 z 3 października 2019 r. w sprawie D.), a za nim Sądu Najwyższego, korzystne dla kredytobiorców, stanowiące odtąd podstawę masowego zjawiska polegającego na kwestionowaniu kredytów frankowych. Do dnia wniesienia pozwu nie upłynął od tej daty okres 10-letni, stąd roszczenie pozwu w tej sprawie jest w całości nieprzedawnione.

Pieniężne żądanie pozwu nie dotyczyło wszystkich spłat dokonanych przez stronę powodową w wykonaniu nieważnej umowy, a jedynie części świadczenia nienależnego, obliczonego przez stronę powodową jako „nadpłata” tj różnica pomiędzy sumą spłaconych przez powodów rat na dzień 2 kwietnia 2023 r. (230.347,06 zł)

a saldem wypłaconych powodom środków pieniężnych w złotych polskich z tytułu udzielonego kredytu (210.000 zł) w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, co dało wynik – **20.347,06 zł**. Suma spłaconych przez stronę powodową rat jest oczywiście wyższa, od sumy nadpłat przedstawionej w żądaniu pozwu, a ponieważ (co jest na tyle oczywiste, że nie wymaga szerszego uzasadnienia) Sąd orzeka w granicach żądania pozwu, nienależne świadczenie zasądzono do kwoty **20.347,06 zł** na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w punkcie II wyroku z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 1 i 2 k.c.), od dnia wyrokowania tj. 23 maja 2023 r. Do tego dnia powodowie jako konsumenci mogli po pouczeniu Sądu wyrazić chęć kontynuowania umowy i cofnąć powództwo. Zatem ostatecznie dopiero z tą chwilą pozwany znalazł się w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia.

Wymaga podkreślenia, że zasądzenie dotyczy zwrotu części świadczeń uiszczonych przez stronę powodową w wykonaniu umowy nieważnej, a kwota zasądzona mieści się w tej sumie świadczeń – i tylko pobocznego znaczenia nabiera fakt, że strona powodowa żadaną część oblicza odpowiednio do swojej nadpłaty.

W żadnym razie nie można uznać strony powodowej – broniącej się przed krzywdzącymi postanowieniami umowy kredytowej – za zmierzającą do uzyskania rozstrzygnięcia, w którym zostanie wzbogacona kosztem pozwanego Banku czy nadużywającą prawa podmiotowego czy naruszającą zasady współzycia społecznego. To bank był stroną silniejszą kontraktu i to on sformułował postanowienia umowne, które okazały się być wadliwe.

Wobec kategorycznego ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową są już bezprzedmiotowe.

Końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współzycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c., uznając, że powodowie wygrali proces w całości i skutecznie zażądał zwrotu kosztów procesu od pozwanego banku (opłata od pozwu 1.000 zł, opłata od pełnomocnictwa procesowego 17 zł i wynagrodzenie adwokackie wg stawki minimalnej 10.800 zł).

sędzia Rafał Kubicki